

Też same grunty piaszczyste, są również odpowiednimi terenami do hodowli indyków. To samo dotyczy chowu gęsi, które, choć są ptakami wodnymi, mogą i bez rzek, czy stawów być chowane. Gotowe pożywienie dla tych ptaków mamy na omawianych gruntach w postaci młodego żyta na wiosnę, z młodej zielonej seradeli i ziarna żytniego w okresie późniejszym.

Nie jest ono może całkiem dostateczne, ale znam wiele przykładów, gdzie na piaszczystych gruntach, bez łąk i pastwisk, gęsi z powodzeniem są lenię z żyta jarego, która na dalszą porę wiosenną posłuży, aby gęsi miały co skubać po żniwach, można im również kawałek żyta zasiał. Zresztą do żniw gęsi powinny być sprzedane, a zostawione jedynie sztuki, przeznaczone do rozplodu. W tych warunkach najodpowiedniejsza będzie odmiana gęsi wczesnie znosząca jaja, znana i rozpowszechniona nad Wartą, aby gąsienia najpierwszą trawkę już wyzyskały, nim przyjdą upały i trawka zaschnie. Tutaj wysoko uszlachetnione gęsi nie nadają się wcale. Za wczesne gąsienia, dobrze wyrosnięte, już w końcu maja, lub na początku czerwca gęsiarze po siedem złotych płacą i niejedyn hodowca z tego źródła po kilkaset złotych jednorazowo odbiera.

Tak samo około domu i wszędzie, gdzie się da, należy zasiewać bardzo wczesnie seradelę, aby z niej korzystały zarówno gęsi jak i kury. Choćby ta seradela następnie miała wyschnąć podczas późniejszej suszy, o ile wcześniej była zasiana, swoje zrobił i pożytek przyniesie. Zastanawiam się często, czy w takich warunkach nie byłoby celowym sprzątać żyta na siano podczas kłoszenia czy zaraz po wykłoszeniu. Przecież gęsto zasiane i wczesną wiosną, azotem zasilone mogłyby żyto dać duży pokos trawy, która służyłaby przecież często na paszę zieloną dla krów dojnych, nawet nie w mieszance z wyką zimową. Jak każda zielenina, odpowiedni to również materiał, choć w tym celu nigdzie jeszcze nie używany, na kiszonkę. Gorzej na tych gruntach jest z wyką zimową, która choć nazywa się piskowa, udaje się najlepiej na gruntach dobrych. Próby z nią jednak czynić należy, bowiem roślina ta głównie przecież korzysta z zimowych zapasów wilgoci, a nim przyjdzie pierwszy upał, jej już w polu niema.

Aby zabezpieczyć paszę dla krów i owiec na lato należy robić zapasy kiszonki w lata przekropne, a używać na ten cel zieleninę z łubinu zasianego i na wiosnę i w żniwa, po życie. Takim samym materiałem na kiszonkę może być zielona gryka, również w żniwa po życie siana. Lecz te same zieleniny czy z łubinu, czy z gryki mogą być suszone na siano dla owiec i królików — na co konieczne będą jednak kozły. A już bogactwem w tych gospodarstwach będzie siano z seradeli, zarówno uprawianej w czystym siewie, jak i w postaci międzyplonu wsianego w żyto.

O paszy z łubinu pamiętać należy, że może ona czasem być trująca wskutek obecności pewnego grzybka, to też przedewszystkiem należy zrobić z tą paszą próbę kilkudniową na paru królikach.

Dopiero po kilku dniach próby może być ta pasza spaszana droszkami zwierzętami. A i pomocą bulwy, którą kopie się i spasa wiosną, kiedy innych pasz może brakować, gardzić nie należy, a spożywać ją mogą wszystkie gatunki wymienianych wyżej zwierząt.

Jak z powyższego przeglądu widzimy, mamy jednak do wypróbowania i zastosowania znaczny wybór różnych możliwości uprawowych, a im

większa będzie różnorodność, tem łatwiejsze gospodarowanie. Poza gospodarką polową należy też szukać, dochodu na tych ziemiach również w sadownictwie. Otóż nigdzie tak pięknie wiśnie nie rodzą i nie owocują, jak na takich gruntach. Patrzcie na to od dzieciństwa i podziwiam, skąd się bierze to zdrowie w tych drzewach i ta ich wielka płodność. Mówię tu o zwyczajnych wiśniach zdatnych na soki i konfitury, które zawsze mają cenę i nie są trudne do zbytu. A ponieważ wiem od aptekarzy, że ekstrakt wiśniowy musimy stale do kraju sprowadzać, więc sądzę, że nawet całe gaje wisien znalazłyby odbiorców. Innych odpowiednich tu drzew owocowych nie znam. Następnie należy zwrócić uwagę na obsadzenie wszystkich dróg na tych ziemiach, miedz, podwórzy i oddzielnych grup — akacją, bo to jest drzewo, jakby dla tych ziem stworzone. Szybko rośnie i łatwo się przyjmuje, daje znakomity materiał kołodziejski, a nawet stolarski i jest najznakomitszym drzewem miododajnym. Gdyby całą jakąś piaszczystą okolicę gęsto wysadzić akacją, to uczyłyby się z tej okolicy jeden wspomniały i zdrowy ogród pszczeli, a każdy tamtejszy mieszkaniec mógłby mieć ładną pasiekę. A przecież pomocniczymi pożytkami są tu jeszcze seradela i tartarka.

Akacja ma i to do siebie, że nie wyjaławia ziemi i proszę zwrócić uwagę, że pod akacjami nigdy zboże nie jest gorsze, niż poza obrębem jej wpływów. A dlaczego? Bo jest to roślina strączkowa, motylkowa, pokrewna łubinowi. A dobra pasieka, to nie żart. Znam wielu, nawet bardzo wielu pszczelarzy, co biorą rocznie od jednego do dwóch tysięcy złotych za miód. A pszczelarzem na piaskach może być każdy gospodarz, bo tam za ludnienie słabe, więc i pszczelarzy nie będzie za wiele. Podstawą dochodu jest tu akacja.

A nie należy też zapominać, o wierzbie koszykarskiej, której wiele odmian nad jej się na tego rodzaju piaski i może dochodu przyspożyć. A wreszcie najgorsze kawałki piwiny być zalesione choiną i brzezina. A im obfitsze będzie zadrzewienie, tem lepsze wytworzą się warunki dla hodowli drobiu, a dla kur w szczególności.

Sprawy sprzężaju nie rozpatruję, bo czy konia trzymać, czy w krowy robić, czy obrabiać rolę sprzężajem najętym, to rozstrzygnięcie tego zagadnienia zależy od miejscowych warunków i w normy ogólne ująć się nie da.

Jak zapobiedz nieplodności krów?

(Wskazówki praktyczne)

W hodowli bydła nieplodność krów i jałówek staje się nieraz prawdziwą klęską i naraża hodowcę na niemałe straty, zwłaszcza, że zjawisko to występuje w niektórych latach dość silnie. Nie jeden hodowca, zwłaszcza początkujący, znajduje się z tego powodu w niemałym kłopotcie i ponosi dotkliwie straty pieniężne, gdyż do skutecznego ustrzeżenia się od tego rodzaju klęski, niezbędną jest dłuższa praktyka hodowlana.

Przyczyny nieplodności bydła mogą być rozmaite i dlatego muszą być zastosowane odpowiednie środki i sposoby dla osiągnięcia cielności i usunięcia przez to dotkliwych strat. Niżej podaję wskazówki do wykonania, których użyteczność w danych stosunkach przez praktykę została stwierdzona. Stosowanie rozmaitych, „niezawodnych“ środków, szumnie ogłaszanych w czasopiśmie, należy zaniechać, gdyż najczęściej przynosi korzyść tylko dla ich wytwórców.

Zwierzęta żywione nadmiernie, gdy są zapasione, z reguły trudno się zapładniają. Dlatego należy przestrzegać, aby krowom na pewien czas przed stanowaniem dawać szczuplejszą paszę, aby nie były zapasione, poczem dopiero prowadzić je do buhaja. W każdym razie dobrze wtedy kazać wykonać stanowanie, gdy popęd płciowy doszedł do punktu najwyższego; wtedy buhaj zostaje chętnie przyjęty. Użycie przymusu nie prowadzi do celu.

Zapalenie buhaja również może być przyczyną niezapładniania krów, gdyż wogóle takie buhaje stanowią leniwie.

Wiele ruchu jest najlepszym środkiem do nie dopuszczenia impotencji, czyli niemocy płciowej. Dalszy środek do osiągnięcia zapłodnienia polega na tem, ażeby krowie na krótko przed stanowaniem jej puścić krew. Wskutek ubytku krwi nadmierny popęd płciowy zostaje zmniejszony, tak że dzięki temu krowa często zaciela się. Wszyscy doświadczeni gospodarze uważają ten środek za dobry i często go stosują.

W czasie pasienia na pastwisku można doradzać, ażeby krowę po odstanowaniu zaprowadzić zaraz do obory; jest to konieczne, ponieważ następuje uspokojenie krowy, przez co popęd płciowy zwolna się usypia, gdy tymczasem na pastwisku z powodu skoku i „jeżdżenia“ innych krów popęd płciowy na nowo się rozbudza. Ta ostatnia okoliczność czyni krowy jałowami, a zwłaszcza takie, które z trudnością zachodzą w stan cielnosci.

Zdarzył się taki wypadek, że pewien hodowca zwykle posyłał część swoich krów do buhaja, znajdującego się na sąsiednim folwarku, który położony był za rzeką. Ze jednak w pobliżu nie było mostu ani żadnego przewozu, więc browy przebywały rzekę w pław tam i z powrotem, a skutek tej chłodnej kąpieli był taki, że prawie żadna z krów nie potrzebowała być po raz drugi stanowana.

Ażeby uniknąć uciążliwego zwykle prowadzenia młodych jałówek, które najczęściej zachowują się opornie, najlepiej jest takie jałówki, u których objawia się popęd płciowy, wypędzić razem z buhajem na pastwisko i pozostawić je tam swobodnie dla przyjęcia skoku. Pomimo tego może się zdarzyć, że jedna lub więcej jałówek nie zostają zacielone. W takich wypadkach nieraz zmiana pastwiska jest skuteczna.

Inną przyczyną niezapłodnienia zwierząt mogą być kwaśne własności śluzu, wydzielanego z macicy, a gromadzącego się w pochwie.

Z powodu kwaśnej reakcji nasienie traci swoją żywotność, a zapłodnienie staje się niemożliwe. Obecność kwasu łatwo można stwierdzić za pomocą niebieskiego papieru lakmusowego (dość go można w każdej aptece) przez zetknięcie ze śluzem. Jeżeli papier ten zmieni kolor niebieski na różowy, to jest dowodem obecności kwasu.

Kwas można łatwo unieszkodliwić, a przez to usunąć jego niszczące działanie. W tym celu robi się wstrzykiwanie lekkiego roztworu sody, rozpuszczonej w ciepłej wodzie; wstrzykiwanie należy uskutecznić na godzinę przed dokonaniem stanowania. Wynik jest zwykle pomyślny.

Zwierzęta rodzaju żeńskiego pochodzące z bliźniąt, są często nie płodne. Bardzo rzadko się zdarza, ażeby cieliczka, pochodząca z bliźniąt, okazała się w przyszłości płodną i dlatego hodowca, jeżeli nie jest początkującym, stara się o najspieszniejsze pozbycie takiego osobnika. W prze-

ciwienstwie do cieliczek, buhajki pochodzące z bliźniąt są zawsze płodne.

Gdyby wymienione wyżej środki zastosowane w praktyce nie prowadziły do pomyślnych wyników, to należy zasięgnąć rady lekarza. Czasem przez małą, lekką do wykonania operację, nie płodność daje się usunąć. Jeżeliby jednak w ustroju części płciowych zachodziła jaka wadliwość, to zwierzę takie nie będzie się nadawało do hodowli. W takim razie nie pozostawałoby nic innego, jak usunięcie takiej sztuki z obory, po poprzednim jej utuczeniu w celu lepszego spieniężenia.

W ostatnich czasach przeciwko niepłodności krów stosowane są szczepienia, które przeprowadza się parokrotnie w odstępach tygodniowych; dają one dobre rezultaty.

Przypomnienia na grudzień

W polu — Roboty ustają. — Maruderzy mają jeszcze coś niecoś do orania, więc gdy pogoda sprzyja — każdą godzinę wyzyskać. Pola trzeba przeglądać, czy woda gdzie nie stoi — zwłaszcza na oziminach i natychmiast zaradzić — poprawiając przegony i pogłębiając ich spadki do rowów.

Przy inwentarzu — Pielęgnowanie świeżo przybywających cieląt — więc nietylko uwagę zwrócić na nowonarodzone, ale i na matki przed ocieleniem. Częste straty w tym kierunku zdarzają się wskutek niedopatrzeń, żywienia, pojenia i obchodzenia się z krowami. Mlecznice trzymać czyste, nie zaniedbywać szczotki, wiechcia, lecz nie myć wodą. Wymiona i sutki wycierać wilgotną ścierką, a potem suchą, do czysta.

W sadzie — Wycinać suche gałęzie i karczować pnie starych nieużytecznych drzew. Dopóki można, kopać dołki pod wiosenne sadzenie, żeby się wymroziły. Sprowadzić materiał na paliki do drzew wiosennego sadzenia. Warzywa i owoce przeglądać, a psujące się zaraz zużyć, lub wyrzucić na kompost. W czasie lekkich mrozów ciąć zrazy do wiosennego szczepienia z drzew znanych ze swej dobroci. Sad i szkółki chronić od gryzoniów. Opatrzyć i przykryć słomą morele i brzoskwinie posadzone na ścianach.

Ogólne — Zakładać trutki tyfusu mysiego przy stertach i zabudowaniach. Zwozić za lepszej drogi materiały budowlane, porządkowe, opałowe. Rąbać i wozić lód — nie czekając ustalenia się mrozów, bo później może już ich nie być wcale. Przy pierwszych śniegach zwrócić uwagę na sieci i wnyki zakładane przez szkodników. Zwierzynę należy ochraniać dla wspólnej korzyści całej wsi, a nie tępić w pojedynkę. Czas długich wieczorów sprzyja zebraniom sąsiedzkim, by uradzać o różnych bolączkach. A jest o czem myśleć, bo toniem w powodzi niedomagań życia gospodarczego. Gnuśności trzeba przeciwstawić energję! Wspólnymi siłami da się wiele zrobić, a nikt za nas naszych spraw nie podejmie! Tylko agitatorzy obiecują złote góry, ale tworzyć lepsze życie sami musimy. Od najbliższych spraw trzeba zaczynać. Naprawa dróg, zadrzewienie lotnych piasków, osuszenie moczarów, komasacja gruntów, drenowanie — to wszystko w mniejszym lub większym stopniu najciężej dolega. Na zebraniach kółek rolniczych trzeba nietylko o tem mówić, ale postanawiać ku najbliższemu wykonaniu. Uczęszczać na kursa rolnicze, skupować książki pożyteczne.

Dziś bez oświaty, bez wiedzy rolniczej gospodarz nie da sobie rady — „Trzeba się uczyć — przeminął wiek złoty“

Produkcja piskląt jednoniowych

W ostatnich latach producenci drobiu zagranicą nabywają materiał hodowlany nie w postaci jaj wylęgowych, lecz w postaci jednoniowych piskląt, wylęzonych w aparatach wylęgowych i rozsyłanych pocztą na uprzednie zamówienie odbiorców. Pisklą po wylęgu przez dwa dni z górą może obywać się bez pożywienia i to właśnie umożliwia przesyłanie go na znaczne odległości, bez szkody dla organizmu i dalszego rozwoju. W kraju naszym system ten już jest zapoczątkowany, spodziewać się należy, iż znajdzie on w sezonie nadchodzącym większe rozpowszechnienie ze względu na wzrastające zapotrzebowanie na piskląta. W Niemczech, w samym Berlinie istnieją wielkie wylęgarnie, które posiadają aparaty wylęgowe na kilkanaście tysięcy jaj i produkują po kilkadziesiąt tysięcy piskląt w sezonie. Co ciekawsze, iż wylęgarnie te mieszczą się niejednokrotnie w mieszkaniach prywatnych na piętrach i doskonale prosperują, gdyż prowadzą wylęg na obstalunki z góry zadatkowane. Przyjdzie czas, kiedy pocziwe kwoczki będą musiały zaniechać tradycyjnego wysiadywania jaj, a natomiast zwiększyć nieśność, bo dziś tylko tego ostatniego wymaga się od kury.

ROZMAITOŚCI.

Żywienie owsem gniecionym

Różne są zapatrywania hodowców na sprawę żywienia koni owsem całym w stosunku do owsa gniecionego, pragnąłbym więc tu podać ciekawe spostrzeżenia, jakie dały badania, przeprowadzone przez wielu praktyków rolników i lekarzy weterynaryj.

Przedewszystkiem zostało stwierdzone, że wszystkie konie bez wyjątku jedzą gnieciony owies bardzo chętnie i nie przykrzą go sobie; przeżuwanie owsa gniecionego jest o wiele łatwiejsze i prędsze, aniżeli przeżuwanie owsa całkowitego, a ślinienie obfitsze i lepsze, ponieważ, owies gnieciony w większym stopniu wciąga wilgoć niż owies zwykły.

W czasie linienia koni żywienie ich owsem gniecionym daje doskonałe wyniki i okres linienia znacznie się przytem skraca, należy jeszcze i to wziąć pod uwagę, że konie żywione owsem gniecionym daleko mniej są skłonne do zasłabnięcia na kolki; zauważono również, że konie, które zwykle nie wyjadają całkowicie zadanego im pokarmu, zawsze wyjadają w zupełności zadany im owies gnieciony.

Dawka owsa zwykłego w ilości 5 kg dziennie może być w zupełności zastąpiona przez 4 i pół kg owsa gniecionego, czyli że otrzymujemy 10 proc oszczędności, co nie jest bez znaczenia.

Bardzo ważne jest to, że przejście z żywienia owsem zwykłym, na owies gnieciony i odwrotnie nie powoduje żadnych zaburzeń żołądkowych u koni, należy tylko się wystrzegać zbyt raptownego przechodzenia z dawki np 5 kg owsa zwykłego na 4 i pół kg gniecionego; przejście to powinno się odbywać stopniowo przez odpowiednie zmniejszenie dziennej dawki owsa i przytem należy pamiętać, ażeby wtedy konie były zdrowe.

Co do przygotowania owsa, to w celu uniknięcia strat przez zepsucie się zapasu, należy gnieciony owies przygotowywać tylko w miarę potrzeby, spożycia. Badania i doświadczenia nad odżyw-

czemi własnościami owsa gniecionego przeprowadzone były przez wybitnych znawców, a mianowicie przez prof Gay'a, Halla, Jordana, Bregmana, Leclere'a, dra Hederstadta, Hannsona; Alberta i holenderskiego lekarza dra weter Be-melmansa.

Podane tu uwagi powinny przekonać szeroki ogół naszych hodowców i właścicieli koni, że używanie owsa gniecionego jest bardzo racjonalne, ekonomiczne i zasługuje na szerokie zastosowanie.

Niezawodna oznaka cielności krów

Zdarzają się wypadki, że nie można z całą pewnością oznaczyć czasu cielności krów, jak np przy kupnie. A przecież jest rzeczą pożądaną znać ten termin, by zwierzęciu przy cieleniu dać jakąś pomoc. Nie zawsze bowiem nieomylnymi znakami rychłego ocielenia bywa stężenie wymion, zapadłe w okolicy bioder boki i dające się wyczuć ruchy płodu, obecność mleka w wymionach lub odmienne zachowanie się zwierzęcia. Zdarza się nieraz, że krowa przejdzie o kilka dni przewidziany dzień ocielenia, często bywa to przy urodzeniu silnych cieląt płci męskiej. Nadchodzący czas ocielenia poznać można ze stanu ścięgna idącego od nasady ogonowej do kości miednicy. Dopóki ścięgno to jest twarde i wyprężone, możemy, przy puszczeniu, że ocielenie nie nastąpi jeszcze rychło. Skoro jednak ścięgno staje się miękkie i podatne jest to znakiem, że krowa ocieli się z pewnością w przeciągu 24 godzin, gdy ścięgno zupełnie zniknie to porodu należy oczekiwać za kilka godzin. Powtarzając badanie ścięgna od czasu do czasu można z całą dokładnością oznaczyć czas ocielenia się krowy.

Jak pielęgnować oziminy

Po każdym większym deszczu powinien dobry gospodarz wyjść w pole, by przekonać się czy przegony i bruzdy, które porobił dla odprowadzenia wody spełniają swoje zadanie i czy niema miejsc, w których woda się zatrzymuje tworząc kałuże. Zważywszy taki wypadek, należy zaraz zrobić odpowiednie ujście i skontrolować następnie czy nie powoduje to zalania innego miejsca.

Gdy na spadłym śniegu utworzy się skorupa lodowa, powinno się natychmiast ją rozbić, inaczej rośliny narażone są na uduszenie z powodu braku powietrza. Środki zapobiegawcze są bardzo ograniczone. Zasy śniegowe trzeba rozkopywać jeżeli nie w zupełności, to przynajmniej przez rozkopanie gęstych dziur, któremi wnika ciepłe powietrze i przyspiesza roztajanie. Można to również skutecznie w razie cieńszej warstwy śniegu kultywatozem. Jeżeli to się da zrobić bez okaleczenia kopyt końskich, dobrze jest dziurawić zasy przez przepędzanie koni i żrebaków. Również posypywanie warstw śnieżnych czarnym pyłem węglowym lub torfem, wpływa przez przyspieszenie tajania śniegu, na łatwiejszy dostęp powietrza.

Zmiana czasu ochronnego dla zajęcy — szaraków

Rozporządzeniem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 7 listopada br został zmieniony czas ochrony dla zajęcy szaraków na okres od 15 stycznia do 8 listopada. Odnosne rozporządzenie Pana Wojewody Pomorskiego ukaże się w najbliższym numerze Pomorskiego Dz Wojewódzkiego.

Redaktor odpowiedzialny: Bonifacy Chmielewski, Chojnice
Drukiem drukarni „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach
Władysław, Juliusz Schreiber; Chojnice